

SŁOWO

WILNO Środa 31 lipca 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 17-82, administracji 228, drukarni 962

PRZEMIERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 89259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa naliczona ryczałtem. Redakcja rekwizytów niezamawionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

Legja mocarstwowa ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, co nazwa to oznacza.

Liczne są przecież w Polsce stowarzyszenia, pracujące na polu P. W. o podobnym charakterze zewnętrznym do Legji. Zdawałoby się więc pozornie, że tworzenie nowej placówki na tym terenie jest zbędne, gdy istniejące już organizacje mogą z powodzeniem wypełnić cięższe na nich zadania. Tak byłoby w istocie, gdyby Legja miała na celu jedynie wychowanie fizyczne młodzieży.

W rzeczywistości jednak zakres jej pracy sięga o wiele dalej i obejmuje całością przygotowania tak pod względem moralnym jak i fizycznym społeczeństwa młodego pokolenia do przyszłych obowiązków względem Państwa.

Większość istniejących dotychczas w kraju organizacji, które zajmują się społecznym wychowaniem młodzieży oparła się na zasadach ideowych, zaczerpniętych z okresu niewoli.

W rezultacie urabiany przez nie typ nowoczesnego Polaka, nie odpowiada bynajmniej wymaganiom chwili bieżącej.

Co to znaczy? Otóż w dobie rozbioru wszystkie wysiłki najlepszych synów Polski zwrócone były ku odzyskaniu utraconej Niepodległości.

Po zgnieceniu przez Moskale ostatniego powstania w roku 1863 walka ta przyjęła formę zmagania podziemnych.

Z jednej strony starano się za wszelką cenę podtrzymać w społeczeństwie słabnącego ducha narodowego — z drugiej zaś korzystano z każdej sposobności, aby zniszczyć organizm państw zaborczych. Tępi się tłumaczy w owych latach silny rozwój ideologii polskiego nacjonalizmu, jak również czynny udział największych bohaterów narodowych w działalności rewolucyjnej P.P.S.

Obydwa te zjawiska z punktu widzenia interesów polskich były pożyteczne.

Nacjonalizm utrzymywał polską odrębność ideową, socjalizm — drogą akcji wywołującej oświecał siły żywo- ne najeźdźców.

Z chwilą jednak, gdy Polska odzyskała swój niezależny byt państwowy — sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Te same hasła nacjonalistyczne, które w owym czasie dodatnio wpływały na pogłębienie rozłamów narodowego między społeczeństwem polskim, a zaborcami, szerzone dziś w Odrodzonej Polsce przez endecję są objawem szkodliwym.

Dziś one Polaków od ich współobywateli innej narodowości i unijemniają ich wzajemne zbratanie się i zgodną pracę dla dobra wspólnej Ojczyzny.

Podobnie rzeczy się mają i z socjalizmem. Dopóki służył on za taran do kruszenia potęgi naszych ciemiężców, dopóty działalność jego dla strony narodowej była korzystna.

Obecnie jednak, kiedy szerzona przez endecję idea walki klasowej podważa spójność Państwa Polskiego a zaleca nę od t. zw. międzynarodówki, zjednoczonej przez socjalistów niemieckich oddaje gę pod wpływ największych nieprzyjaciół Polski — odgrywa on rolę zdecydowanie ujemną w naszym życiu państwowym.

Najlepszym odzwierciedleniem tego stanu rzeczy jest fakt opuszczenia dzisiejszej P.P.S. przez tych wielkich Polaków — którzy w dobie niewoli w szeregach jej walczyli o Niepodległość Ojczyzny.

Zrozumiałem staję się teraz dlaczego stowarzyszenia społeczno-wychowawcze, związane ideowo z endecją lub P.P.S., nie mogą dać Polsce takich obywateli, jakich ona dziś potrzebuje.

Do wypełnienia właśnie tej roli, w całości dotychczas przez nikogo jeszcze nie objętej powołaną została Legja Mocarstwowa.

Ideologią swoją sięga ona najświetniejszej epoki dawnej Rzeczypospoli-

Powrót Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do stolicy.

WARSZAWA, 30.7. Pat. Dziś o godzinie 11-iej przed południem powrócił ze Spawy do stolicy Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Bezpośrednio po przyjeździe Pana Prezydenta przjął na dłuższej audycji zastępcę prezesa Rady Ministrów ministra Składkowskiego, który zdał Panu Prezydentowi sprawozdanie z bieżących prac państwowych.

Pobyt JE. ks. biskupa Bandurskiego w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 30.7. Pat. W ubiegłą sobotę przybył z Wilna do Bydgoszczy JE. ks. biskup Bandurski, witan na dworcu przez przedstawicieli władz, wojskowości i tłumy publiczności. W niedzielę ks. biskup Bandurski brał udział w uroczystości poświęcenia sztandaru powstańców wielkopolskich. W dniu 29 bm. ks. biskup Bandurski odjechał z powrotem do Wilna.

Powrót premiera p. Świątalskiego

Zgodnie z ostatnimi informacjami powrót p. premiera Świątalskiego z Biarritz ma nastąpić 5 sierpnia rb.

Opóźnienie powrotu ministra Zaleskiego.

Agencja Press dowiaduje się, że powrót ministra Zaleskiego do Warszawy, który miał nastąpić w dniu wczorajszym został opóźniony i p. minister przybywa jeszcze w Paryżu. Przedłużenie pobytu min. Zaleskiego w stolicy Francji pozostaje w związku z francuskim przesileniem gabinetowym.

Minister Zaleski opuszcza Paryż we wtorek po poł. i przybędzie do Warszawy w środę wieczorem pociągiem paryskim.

Przyjęcie u dyr. Juliusza Łukasiewicza.

Dyrektor dep. konsularnego w min. spr. zagr. p. Juliusz Łukasiewicz przyjął dnia 27 bm. p. John B. Stetsona, posła Stanów Zjednoczonych A. P., p. M. Wistranda, charge d'affaires szwedzkiego i p. Wasil'beja, tureckiego charge d'affaires.

Zmiana na stanowisku posła Rumunii w Warszawie.

W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy poseł Rumunii min. Karol Davilla, który ma w środę bieżącego tygodnia wręczyć Prezydentowi Rzeczypospolitej listy, odwołujące go ze stanowiska w Warszawie. Następcą jego nowomianowany poseł Cretzianu przybywa do Warszawy w pierwszych dniach sierpnia.

Rozwiązanie Kasy Chorych w Białymstoku.

Ogłoszono dekret, rozwiązujący Radę, Zarząd, Komisję Rozwijającą Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku z równoczesnym mianowaniem komisarza. Na stanowisko to został powołany dr. Wacław Szaykowski, komisarz organizacyjny 9-ciu innych powiatowych Kas Chorych w województwie Białostockim i Poleskim.

Urlopy

Posel polski w Moskwie minister Patek udaje się dziś na kurację do Joachimowa w Czestochowacji.

*

Przebywający w Polsce poseł polski przy rządzie Stanów Zjednoczonych p. Tytus Filipowicz udał się na krótki wypoczynek do Zakopanego. Po powrocie ministra Zaleskiego do Warszawy poseł Filipowicz omówi z p. ministrem sprawę pertraktacji o traktat handlowy polsko-amerykański. Jedną z ważniejszych podstaw przyszłego traktatu ma być ustalenie wzajemnej wymiany towarowej bezpośrednio Gdynia—Nowy Jork z ominięciem portów niemieckich, które obecnie pośredniczą w handlu między Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Zarys Historji Wojennej

4

Patru Ulanów Zaniemeńskich

Do nabycia w Adm. „Słowa”

Cena gr. 50.

Estonia zatwierdziła kontrakty o odszkodowaniu dla ziemian

Z Rewla donoszą: „Raewaleht” ze źródeł wiarogodnych informuje, że kwestia odszkodowania dla ziemian za wywłaszczoną ziemię weszła w ostateczne stadium. Z większością ziemian osiągnięto porozumienie co do warunków wypłacenia odszkodowania i rząd zatwierdził już kontrakty. Porozumienie osiągnięto z obywatelami szwedzkimi, amerykańskimi, włoskimi, duńskimi, szwajcarskimi i niemieckimi. Jedyne pertraktacje z trzema niemieckimi obywatelami nie odniosły skutku. Wszelako jest nadzieja, że w najbliższych dniach dojdzie do porozumienia i rząd estoński rozrachuje się z ziemianami—cudzoziemcami.

Kandydatura nowego posła estońskiego w Polsce

Z Rewla donoszą: Pismo socjalistyczne „Rachwa Syna” komunikuje, że partja pracy, do której, jak wiadomo, należy głowa państwa O. Strandman, wysuwa na stanowisko posła w Polsce szefa drugiej dywizji gen. Reeka.

W roku ub. partja pracy domagała się mianowania gen. Reeka na stanowisko inspektora armji, wszelako wobec negatywnego ustosunkowania się kół wojskowych, jako też innych partji politycznych do tej kandydatury, wyrzekła się swego zamiaru.

Według „Rachwa Syna” projekt partji pracy mianowania gen. Reeka posłem w Polsce nie spotyka się z uznaniem innych burżuazyjnych frakcyj koalicyj.

Katastrofa lotnicza pod Poglegiami

Z Kowna donoszą: 25 czerwca o godz. 4 i pół p.p. na polu pod Poglegiami w kraju Kłajpedzkim uległ katastrofie litewski samolot wojskowy. Katastrofa wydarzyła się naskutek zepsucia się silnika. Lotnik Mockus jest lekko ranny. Samolot uległ zługotaniu.

Dolary gości amerykańskich

Z Kowna donoszą: Centralne biuro statystyczne oblicza, iż w 1928 r. odwiedziło Litwę 1555 obywateli amerykańskich, gości i turystów. Pozostali oni podczas swego pobytu w Litwie około miliona dolarów.

Spis majątku prywatnego

Z Kowna donoszą: Centralne biuro statystyczne zamierza w czerwcu 1930 r. dokonać w kraju powszechnego spisu gospodarstw i inwentarza. Na podstawie tego spisu ma być obliczony prywatny majątek obywateli Litwy.

Harcerze litewscy do Anglii

Z Kowna donoszą: 28 bm. przedstawiciele harcerstwa litewskiego w liczbie 4 osób udali się do Anglii na międzynarodowy zjazd harcerzy, który zostanie otwarty 31 bm. Pobyt harcerzy litewskich w Anglii potrwa 2 tygodnie.

Krucjata przeciw kotom w Kownie

Z Kowna donoszą: Jak wiadomo, do Kowna przyjechał wiedeński cyrk Hagenbeck-Medrano. Naprowadziło to kilku dowiecznych na pomysł rozpuszczenia pogłósłki, jakoby do cyrku wpuszczają za kota zamiast biletu. Skutki tej pogłósłki były fatalne. Bachory powylapywali koty w całym mieście i gromadami zaczęli znosić je do cyrku, przedstawiając tam swe żywe biletu i żądając wpuszczenia. Naturalnie, nikt z nich nie wpuszczono i w rezultacie całe hordy kotów, nie przedstawiające już teraz realnej wartości, błagają się dokoła cyrku, skąd wytapują je z powrotem straszkane gospodie i niosą do domu.

Wyjazd gen. Daukantasa do Brazylii

Z Kowna donoszą: Pisma podają, że b. minister wojny gen. Daukantas 6 sierpnia wyjeżdża do Brazylii.

Zastępca głowy państwa estońskiego

Z Kowna donoszą: Na mocy postanowienia rządu zastępcą głowy państwa został mianowany minister rolnictwa Kerem.

Przed 1 sierpnia

Komuniści wszędzie napotykają opór

Naczelnym organizatorem zaburzeń w Europie jest Zinowjew

WIEDEŃ, 30.VII. PAT. Dzienniki donoszą z Moskwy, że III międzynarodówka poleciła Zinowjewowi sprawę wywołania zaburzeń w stolicach europejskich łącznie z Londynem w dniu 1 sierpnia.

Udaremniiona akcja komunistów w Budapeszcie

BUDAPESZT. 30.6. Pat. Policja aresztowała przed kilkoma dniami wielu agitatorów komunistycznych, którzy na podstawie dyrektywy, otrzymanych z Moskwy, przygotowywali demonstracje na dzień 1 sierpnia. Ubiegłej nocy w rozmaitych punktach stolicy rozlepieno komunistyczne odezwy pod hasłem „Proletariusze wszystkich krajów łąćcie się!”. Odezwy wyzywają wszystkich robotników do organizowania się i demonstrowania w dniu 1 sierpnia. Śledztwo stwierdziło, że komuniści dążą do zorganizowania w dniu 1 sierpnia strajku protestacyjnego i chcą wyprowadzić na ulice inwalidów wojennych i bezrobotnych. Policja prowadzi energiczne poszukiwania i wydała szereg zarządzeń, aby uniemożliwić demonstracje uliczne w dniu 1 sierpnia.

W Jugosławii dysponowali nawet samolotem.

WIEDEŃ, 30.8. Pat. Według doniesień „United Press” z Zagrzebia skonfiskowano tamże samolot, który służył dla propagandy komunistycznej. W instytucie biologicznym tamtejszego uniwersytetu odkryto tajną drukarnię komunistyczną, w której drukowano ulotki. Podczas rewizji jeden z komunistów strzelił do urzędnika policyjnego, jednak chybił.

We Francji nie będzie pochodów, wieców i zebrań

PARYŻ, 30.VII. PAT. W związku z zapowiedzianiami na 1 sierpnia manifestacjami komunistycznymi, władze zabroniły kategorycznie urządzania pochodów, wieców i zebrań pod gołym niebem. Wszyscy cudzoziemcy, biorący udział w manifestacjach, zostaną wydaleny z kraju.

Wstrzymane zapędy komunistów niemieckich usiłujących przekroczyć granicę Belgji

BRUKSELA, 30.6. Pat. Jak donosi „La libre Belgique”, podczas święta ludowego, które odbyło się w Verviers, około granicy niemieckiej, grupa komunistów niemieckich usiłowała przekroczyć granicę w celu urządzania manifestacji. Oddziały żandarmerji, wysłane w stronę granicy, odparły manifestantów.

Szwajcaria również odparła wizytę nieproszonej gości.

BERLIN, 30.8. Pat. Donoszą tu z Zurychu, że grupa komunistów badeńskich usiłowała przejść przez most na Renie na terytorjum szwajcarskie. W odpowiedzi na wezwanie strażników do cofnięcia się, komuniści uzbrojeni w pałki, zaatakowali straż szwajcarską, wobec czego strażnicy musieli użyć broni. Około 25 osób raniono. Między niemi znajduje się poseł komunistyczny na sejm badeński Bok.

Konflikt sowiecko-chiński wygasa

Konferencja Lubung-Huana z Melnikowem

WIEDEŃ, 30.VII. PAT. Jak donosi prasa, z Szanghaju odjechali już parlamentarzyści chińscy pod przewodnictwem prezydenta kolei chińskiej Lubung-Huana do Mandżurji, gdzie odbędzie się konferencja z rosyjskim konsulem generalnym w Charbinie Melnikowem. Termin wyjazdu delegacji trzymany był w tajemnicy celem zapobieżenia możliwym demonstracjom.

W każdym bądź razie nie w Berlinie

BERLIN, 30.6. Pat. Tutejsza ambasada sowiecka zaprzecza wiadomościom, jakoby w Berlinie toczyły się miały rokowania chińsko-sowieckie.

Chinczy opuszcili pierwsze linje okopów.

WIEDEŃ, 30.6. Pat. „United Press” donosi z Szanghaju, że wojska chińskie wycofały się z pierwszej linii okopów celem uniknięcia starcia. Słychać, że wojska rosyjskie czynią po swej stronie to samo.

Antykomunistyczna demonstracja w Szanghaju.

WIEDEŃ, 30.6. Pat. Według doniesień dzienników z Szanghaju odbyła się tam wczoraj demonstracja antykomunistyczna, w której wzięło udział 20 tys. osób. Tłum zaatakował agitatorów komunistycznych. Fabryki były przez ten czas zamknięte celem umożliwienia robotnikom wzięcia udziału w demonstracji.

Kiedy Poincare spodziewa się wyzdrowieć?

PARYŻ, 29.6. Pat. Poincare, odpowiadając na życzenia szybkiego wyzdrowienia, złożone mu przez ambasadora angielskiego w imieniu króla Jerzego, oświadczył, że interwencja chirurgiczna zapowiada się jak najpomyślniej i lekarze sądzą, że całkowity powrót do zdrowia nastąpi w ciągu 2—3 miesięcy.

Obawy o zdrowie Poincarego minęły

PARYŻ, 30.6. Pat. Pomimo konieczności zabiegu chirurgicznego, stan zdrowia Poincarego nie wzbudza żadnego zaniepokojenia.

Operacja odbędzie się we czwartek

PARYŻ, 30.6. Pat. Poincare podda się operacji chirurgicznej we czwartek.

400 godzin długości lotu

ST. LOUIS, 30.6. Pat. Samolot „St. Louis” przekroczył 400-setną godzinę lotu. Poprzedni rekord długości lotu już teraz pobity został o 150 godzin.

Wybuch gazów w kopalni w Waldenburgu

Tragiczna śmierć 23 górników

WALDENBURG (Niemiecki Śląsk), 30.VII. PAT. W tutejszej kopalni zdarzył się silny wybuch gazu ziemnego. 23 górników poniosło śmierć, 12 odniosło ciężkie rany.

Dalsze ofiary.

Przy wynoszeniu ofiar z szybu rozegrany się wstrząsający sceny. 12 rannym górnikom, których umieszczono w szpitalu grozi niebezpieczeństwo śmierci.

tej a kamieniem węgielnym jej programu wychowawczego jest zasada, iż dobro Państwa jako całości, jest najwyższym prawem, któremu winny być podporządkowane wszystkie interesy poszczególnych klas i grup społecznych.

Hasłem bojowym Ojców naszych było uzyskanie Niepodległości — hasłem dzisiejszej młodzieży winno stać się Jej utrwalenie.

Narażona na nieustanne napaści swoich odwiecznych wrogów Niemiec i Rosji — Polska utrzymać może swój byt niezależny jedynie, jako państwo wielkie i potężne.

W zrozumieniu tego naczelnego nakazu chwili, twórcy Legji na sztandarze swoim wypisali hasło: „Polska Mocarstwo”, jako najwyższy cel, do którego winny być skierowane wszystkie wysiłki Polaków.

Niegdyś Państwo polskie było już mocarstwem, granice Jego sięgały od morza Bałtyckiego po morze Czarne, a sława imienia i oręza polskiego rozbrzmiewała po całym świecie. Potęga wczesnej Rzeczypospolitej stworzona została przez wielkopomne dzieło Unji polsko-litewskiej, która pierwsze owoce wydała już na polach Grunwaldu, gdzie w dniu klęski zakonowi krzyżackiego narodziło się polskie mocarstwo.

Obecnie tak jak kiedyś przed wiekami polski program wielkomocarstwo wyrealizowany być może, tylko o tyle, o ile społeczeństwo przeniknięte zostanie wielkim duchem epoki Jagiellońskiej — zgodnego współzycia Narodu polskiego z jego pobratymcami słowiańskimi w granicach wspólnego, wielkiego Państwa.

Krzewicielką tych tradycji, usymbolizowanych w godle orła i pogoni — jest Legja.

Zrzeszona w jej szeregach młodzież przygotowuje się do czekających ją obowiązków obywatelskich według podniosłych zasad, które niegdyś kierowały czynami polskiego rycerstwa.

Wiara, Honor i Ojczyzna — to katechizm każdego mocarstwowca.

Służba dla Państwa jako całości, praca dla jego potęgi i chwały — oto obowiązek zasadniczy tych wszystkich którzy mają zaszczyt należeć do Legji Mocarstwowej.

Męstwo, karność i wyćwiczenie w rzemiośle wojennem — oto zadatek pewności, że gdy wybieje godzina, nie zabraknie, ani jednego mocarstwowca aby krwią własną wypiecztować swój dług względem Ojczyzny.

Rowmund Piłsudski.

Napiętnowanie korsarstwa prasowego

Dn. 27 b. m. minister przemysłu i handlu inż. Eugeniusz Kwiatkowski wystosował do redakcji dziennika „Polonia” w Katowicach następujące pismo: Minister Przemysłu i Handlu Warszawa, dn. 27.7. 1929 r. „Do pana redaktora „Polonii” w Katowicach.

Po powrocie do kraju i objęciu urzędowania w dn. 26 b. m. zostałem poinformowany, że pismo panów puściło w obieg pogłoskę, jakoby miał objąć stanowisko dyrektora w mającej ewentualnie powstać na podstawie koncesji rządowej spółce elektrycznej harrimanowskiej, przycem wiadomość ta została dodatkowo zaprawiona cyfra miesięcznej pensji sięgającej 5.000 dol. Piętnuję tego rodzaju metodę walki politycznej, jako nieprzyzwolną i nieuczynną.

Nigdy na stanowisku ministra, ani bezpośrednio, ani w jakiegokolwiek formie pośredniej nie pertraktowałem, ani pertraktować nie myślę o jakiegokolwiek posadzie, a każdego odważającego się przejść do mnie z podobną propozycją wyprosiłbym za drzwi. Kultu dla osobistego zysku, dobrobytu czy majątku nie miałem i nie mam, a wymienioną pensję uważam nawet w największym przedsiębiorstwie w stosunkach polskich za kradzież moralną i rozbój.

Przed objęciem stanowiska ministra zawsze czynnie dawałem wyraz tym samym zapatrywaniom. To stanowisko moje jest wladome każde-mu, kto ze mną współpracował, szczególnie zaś jest znane na Śląsku. Tembardziej więc puszczenie tej wersji w kurs bez sprawdzenia jej mimo możliwości jest i pozostanie moralnie nieuczciwym”. (—) E. Kwiatkowski

Sekretarz C. G. T., z zawodu mechanik, Henryk Dubreuil, zdziwił się niepomnie czytając przed czterema laty dzieło sławnego ekonomisty o warunkach pracy robotników amerykańskich.

Przykład: Robotnik amerykański zarabia przeciętnie 6 dolarów dziennie nie co wynosi w monecie francuskiej 150 franków. Otóż przedmioty które on wytworzy są znacznie tańsze jak wyroby robotnika francuskiego zarabiającego 50 franków dziennie.

Dubreuil widząc rozbieżność pomiędzy tem co się w Europie opowiada o świetnych warunkach pracy dla robotników a danymi wyszczególnionymi w dziele ekonomisty zaprzagnął się przekonać naocznie jak się cała sprawa przedstawia, i w tym celu postanowił wyjechać do Ameryki.

Przykład: Robotnik amerykański zarabia przeciętnie 6 dolarów dziennie nie co wynosi w monecie francuskiej 150 franków. Otóż przedmioty które on wytworzy są znacznie tańsze jak wyroby robotnika francuskiego zarabiającego 50 franków dziennie.

Powziąwszy to postanowienie zabrał się przedewszystkiem z zapałem do uczenia się języka angielskiego. Przez szereg miesięcy uwagę powszechną zwracał na siebie młody człowiek z długą brodą, który w metrze i w autobusach często przejechał swoją stacją zbyt pochłonięty pracą tłumaczenia tekstów angielskich przy pomocy dykcyjonarza.

Na mocy osobistego doświadczenia, mówi on, robistom obecnie dła czego żaden robotnik amerykański nie chce się u nas osiedlić. Robotnika amerykańskiego od pracy w Europie odstrasza nie tylko odmienne warunki życia i zarobków ale przedewszystkiem żaden z nich nie mógł by się obejść bez systemu demokratyzacji przemysłu.

Po pobyciu 15 miesięcy w Ameryce Henryk Dubreuil powrócił do Francji. Jest on kompletnie zadowolony ze swego pobytu, gdyż zgodnie z powyższym programem zwiędził on wszystkie stany badając warunki pracy zatrudnionych w różnych fabrykach.

Na mocy osobistego doświadczenia, mówi on, robistom obecnie dła czego żaden robotnik amerykański nie chce się u nas osiedlić. Robotnika amerykańskiego od pracy w Europie odstrasza nie tylko odmienne warunki życia i zarobków ale przedewszystkiem żaden z nich nie mógł by się obejść bez systemu demokratyzacji przemysłu.

Musieliśmy zgolić moją brodę, mówi on, gdyż z zarostem nigdzie nie mógłbym dostać pracy. Poza to dostać pracę w Ameryce jest stosunkowo łatwo. Świadectwa i dyplomy są w Ameryce niepotrzebnym balastem, gdyż nigdzie nawet o nie nie pytają.

— A więc jest pan zwolennikiem stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

— Co pan umie robić pyta kierownik przedsiębiorstwa. I jeśli tylko dobrze się zna swój fach niedługo trzeba czekać na awans, a nawet jeśli wydajność pracy jest dobra to można tam dostać wyższe stanowisko od kogoś posiadającego świetne dyplomy, ale który w pracy jest mniej sprawny.

— A więc jest pan zwolennikiem stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

— W Ameryce cenią i sądzą każdego według jego pracy, to jest rzecz pierwsza i zasadnicza.

— A więc jest pan zwolennikiem stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

— Na czym jest różnica między Ameryką a Europą.

— A więc jest pan zwolennikiem stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

— Również znacznie lepsze. Zda-

— Również znacznie lepsze. Zda-

Polska weźmie udział w konferencji w Hadze

PARYŻ, 30.VII. PAT. W międzynarodowych sferach krąży wiadomość, że Polska zostanie zaproszona do udziału w międzynarodowej konferencji w Hadze.

Przyjaźń polsko-jugosłowiańska

Manifestacje na cześć braterstwa polsko-jugosłowiańskiego w Białogrodzie.

BIAŁOGRÓD, 30.8. Pat. Dnia 28 lipca ludność miasta Senta oraz Stara i Nowa Kaniza urządziła samorzutnie szereg kolejnych manifestacji na cześć braterstwa polsko-jugo

Poco to niepoważne wyjaśnienie?

Jak „Elta” komentuje sprawę wydanych przez poselstwo polskie wiz wjazdowych dla kuzynów Woldemarasa

KOWNO, 30.7. Pat. Litewska agencja telegraficzna „Elta”, zgodnie z otrzymanymi pełnomocnictwami, dementuje treść podanej przez PAT'a depeszy o przychylnym załatwieniu przez posła polskiego w Rydze prośby rządu litewskiego o wizę wjazdową do Polski dla dwóch małoletnich kuzynów Woldemarasa, zbijając zarazem wywoły polityczne prasy polskiej, a specjalnie „Kurjera Porannego”, poczynione na podstawie tej depeszy.

Groźny bunt 1700 więźniów w N.-Yorku

ZBUNTOWANI DYSPONOWALI NAWET KULOMIOTAMI

NOWY YORK, 29.VII. PAT. 1700 więźniów, znajdujących się w więzieniu Auburn zbuntowało się w dn. wczorajszym. Więźniowie opanowali więzienne składy broni, w którym znajdowało się 50 karabinów i 4 kulomioty i podłożyli w kilku miejscach ogień, a następnie zaatakowali główną bramę więzienia.

Wybuch wulkanu zniszczył miasto

na wyspie Niufu w archipelagu Tonga

SUWA (Fidzi), 30.VII. PAT. Konsul brytyjski donosi o wybuchu wulkanu na wyspie Niufu w archipelagu Tonga. Całe miasteczko, znajdujące się przy wulkanie, uległo zniszczeniu.

Czytajcie Myśl Mocarstwową

jedyny organ młodego konserwatyzmu w Polsce.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Poznań, Cieszkowskiego 9.

10.000 ROLNIKÓW w Polsce stwierdzić mogą, że używają tylko ŻNIWIAREK DEERINGA...

MOJA WYCIECZKA DO WILNA

O Wilno!... Wilno!... W stronę obrócić się którąś do któregośkolwiek zajrzeć twego kąta: Jakby cie Ruszczyk tworzył — lub pedzel Jamontta, Hoppena ryłek albo Dobaczewskiego pióro!

— Pojmuję teraz ciocia dlaczego muszę jechać do Wilna? — A widząc, że jeszcze nie a nic nie rozumie, podsunąłem się z krzesłem i zniżywszy głos rzekłem kładąc nacisk na każdy wyraz: — Muszę być bliżej operacji wojennych.

Pewnego dnia, pod zachód słońca siedzieliśmy ja i ciocia Rozpędowska siedzieli za stołem na ganiku w Inturkach, a dwie dziewczyny folwarczne, skuliwszy się na szerokiach stopniach schodów i podkurczywszy bosc nogi, przebiewały maliny leśne przyniesione świeżutko w niesłychanej ilości przez baby wioskowe (Co mają robić? Do żniw w naszej okolicy jeszcze daleko) — cisnąłem, z niezwykłą u mnie pasją przeczytana gazetę na stojącej opodal wypłatany fotel. (Trafiłem akurat w sporą dziurę, tedy gazeta stanęła w niej sztorcem wszystkimi czterema rogami jakby śmiertelnie urażona, żem się z nią tak brutalnie obszedł), podałem się wtył, milcząc przez długą chwilę patrzyłem w górę, poczem, wciąż nie zmieniając kierunku wzroku, rzekłem zakładając ręce w tył głowy, powoli, spokojnie lecz dobitnie: — Jadę do Wilna! Ja-a-dę do Wilna!

— Pojmuję teraz ciocia dlaczego muszę jechać do Wilna? — A widząc, że jeszcze nie a nic nie rozumie, podsunąłem się z krzesłem i zniżywszy głos rzekłem kładąc nacisk na każdy wyraz: — Muszę być bliżej operacji wojennych.

Jedną z dziewcząt aż wypuściła z rąk miszkę z malinami, druga, straciwszy równowagę, wjechała łokciem w pełny półmisek — a ciocia Rozpędowska, ciągnąc pasjans na stoliku, jakby nie słyszała wcale. Raczęj ostentacyjnie udawa, że nie słyszy.

— Jadę do Wilna! Ja-a-dę do Wilna! — Jedną z dziewcząt aż wypuściła z rąk miszkę z malinami, druga, straciwszy równowagę, wjechała łokciem w pełny półmisek — a ciocia Rozpędowska, ciągnąc pasjans na stoliku, jakby nie słyszała wcale. Raczęj ostentacyjnie udawa, że nie słyszy.

— Pojmuję teraz ciocia dlaczego muszę jechać do Wilna? — A widząc, że jeszcze nie a nic nie rozumie, podsunąłem się z krzesłem i zniżywszy głos rzekłem kładąc nacisk na każdy wyraz: — Muszę być bliżej operacji wojennych.

— Macieju! — krzyknąłem gdy się zbliżył. Jednym jutro do Wilna! Konię żeby mnie były przed gankiem jak świt! Może uda się nam, popasawszy w sam upał na Orwidziskach, nazajutrz jeszcze na poranku, póki chłodek trzyma, stanąć w Wilnie. Co? Jak Maciej myślisz?

— Co on gada! — krzyknęła ciocia Rozpędowska. Gdzie Wilno! Gdzie Chiny!

— Maciej! — krzyknąłem gdy się zbliżył. Jednym jutro do Wilna! Konię żeby mnie były przed gankiem jak świt! Może uda się nam, popasawszy w sam upał na Orwidziskach, nazajutrz jeszcze na poranku, póki chłodek trzyma, stanąć w Wilnie. Co? Jak Maciej myślisz?

— Co on gada! — krzyknęła ciocia Rozpędowska. Gdzie Wilno! Gdzie Chiny!

— Maciej! — krzyknąłem gdy się zbliżył. Jednym jutro do Wilna! Konię żeby mnie były przed gankiem jak świt! Może uda się nam, popasawszy w sam upał na Orwidziskach, nazajutrz jeszcze na poranku, póki chłodek trzyma, stanąć w Wilnie. Co? Jak Maciej myślisz?

ECHA KRAJOWE

LIDA. — Zmiana terytorjalna Sądu Grodzkiego w Lidzie. Na mocy rozporządzenia Min. Sprawiedliwości utworzona w dniu 20 marca r.b. gmina wiejska Woronowa włączona została do okręgu sądu grodzkiego w Lidzie.

MOLCZADZ. — Złożenie z urzędu wójta. Z polecenia władz nadzorczych został usunięty ze stanowiska wójta gminy w Molczadzi Justyn Woroniec.

— Aresztowanie komunisty. W Molczadzi pow. baranowskiemu aresztowany został sekretarz Biatorskiego Rob.-Sielanckiego Polskiego Sekretariatu w Baranowiczach. Aresztowanie wywołane zostało tem, że wspomniany rozdał agitacyjne odezwy przed kościołem, w trakcie odprawiania nabożeństwa.

SWIECIANY. — Posiedzenie Wydziału Powiatowego. W dniu 26 lipca r. b. odbyło się kolejne posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Święciańskiego.

— Panowie Rolnicy, jeszcze chwyciecie uwagi. Autorzy pewnego ogłoszenia dotyczącego żniwiarek, a na które to ogłoszenie zmuszony byłem zareagować moim oświadczeniem w piśmie, zamieścili w niedzielnym numerze „Sprostowanie” w którym potwierdzając, że obecne żniwiarki Deeringa i Mac Cormicka są istotnie zrobione w Niemczech (w Neuss) i z niemieckich materiałów, tylko na sposób amerykański i pod kierunkiem majstra amerykańskiego, dają do zrozumienia, że obecne dzięki wysokiej technice obróbki metali surowiec nie gra takiej roli jak dawniej i wszędzie materiały są jednakowe a zatem niemiecka stal kuta i lana jest tak dobra jak amerykańska, angielska a nawet szwedzka. Twierdzenie takie, o ile byłoby szczytnym dla wielkiego przemysłu niemieckiego, o tyle ryzykowne i... nowe.

— S. p. Marjan Cywiński. W dniu 26 lipca 1929 r. w rodzinnym majątku Szwinta powiatu Święciańskiego zmarł z tym światem nieodżałowanej pamięci s. p. Marjan Cywiński.

Dnia 28 lipca 1929 r. odbyła się eksportacja zwłok z maj. Szwinta do kościoła parafialnego w Święcianach. Przed miastem ciało spotkały tłumy miejscowej ludności. Kondukt pogrzebowy z maj. Szwinta do Święcian prowadziła ks. Dziekan Piotr Mańkowski. Za trumną postępował właściciel okolicznych wsi, Starosta Święciański z żoną, oraz szereg znajomych i przyjaciół zmarłego.

W dniu 29 VII 1929 r. po nabożeństwie żałobnym w miejscowym kościele o godz. 10-jej odbył się pogrzeb na miejscowym cmentarzu. Na miejsce wiecznego spoczynku prowadził zmarłego ks. Prałat Chalecki w asyście ks. Dziekana Mańkowskiego i ks. Szejnaja. Tłumy ludności bez różnicy wyznania i narodowości odprawiali zmarłego do miejsca wiecznego spoczynku.

Nad mogiłą przemawiali ks. Dziekan Mańkowski podnosząc zasługi zmarłego na polu pracy państwowej, samorządowej i społecznej, zaznaczając, że zmarły cieszył się ogólną sympatią wśród wszystkich warstw społeczeństwa i był wierny kościołowi katolickiemu, następnie przemawiał Starosta Święciański p. Stefan Mydlarz wskazując, że zmarły s. p. Marjan Cywiński był wzorowym obywatelem powiatu i Rzeczypospolitej Polskiej; Cechował Go nieskazitelną i kryształowy charakter, miłość rodzinnego zagonu i bliźnich. Czynną swą pracą nad podniesieniem rolnictwa przyczynił się do rozwoju jego w samorządzie i organizacjach rolniczych. Był wzorem dla innych w swym życiu, dając dowód swej niezłomowanej pracy dla dobra bliźniego. W końcu przemawiał p. Zygmunt Borkiewicz z Kozyca, na podkreślając niezmierną prawosć charakteru i niezłomowaną pracę na polu społecznym. Ceniono Go jako sąsiada, jako obywatela i jako pracownika który był odany swej pracy na Kresach Wschodnich.

Ten obrazek smutny wywołał powściągnięty żal i żzy u obecnych nad grobem, gdyż ze zgonem s. p. Marjana Cywińskiego społeczeństwo nie tylko pow. Święciańskiego a i całego województwa traci obywatela i ziemiannia, który całe swe życie oddał dla innych, zaś o sobie prawie nigdy nie myślał Pracował społecznie bo znajdował w tem najlepszą nagrodę dla siebie, dobro kraju i miłość bliźniego.

S. p. Marjan Cywiński urodzony w maj. Szwinta pow. Święciańskiego w r. 1833-cim Po ukończeniu Dublin przez cały czas swego życia pracował na polu rolniczym, oddając się przedewszystkiem pracy społecznej.

Po wywołaniu Państwa Polskiego był Starostą Święciańskim, następnie Członkiem Wydziału Powiatowego, Członkiem Sejmiku ostatnio był Członkiem Rady Wojewódzkiej z pow. Święciańskiego, oraz Członkiem Wojewódzkiej i Sejmikowej Komisji Rolniczych Odchożąc z tego świata pozostawił żonę i czereczkę. BIG.

NADESLANE.

— Panowie Rolnicy, jeszcze chwyciecie uwagi. Autorzy pewnego ogłoszenia dotyczącego żniwiarek, a na które to ogłoszenie zmuszony byłem zareagować moim oświadczeniem w piśmie, zamieścili w niedzielnym numerze „Sprostowanie” w którym potwierdzając, że obecne żniwiarki Deeringa i Mac Cormicka są istotnie zrobione w Niemczech (w Neuss) i z niemieckich materiałów, tylko na sposób amerykański i pod kierunkiem majstra amerykańskiego, dają do zrozumienia, że obecne dzięki wysokiej technice obróbki metali surowiec nie gra takiej roli jak dawniej i wszędzie materiały są jednakowe a zatem niemiecka stal kuta i lana jest tak dobra jak amerykańska, angielska a nawet szwedzka. Twierdzenie takie, o ile byłoby szczytnym dla wielkiego przemysłu niemieckiego, o tyle ryzykowne i... nowe.

Autorzy sprostowania identyfikują koło główne, o którym w moim oświadczeniu pisałem, z kołem połowem. Ależ to są różne rzeczy. Koło główne to jest to, które dzwiga cały ciężar maszyny podczas pracy, na którym jest maszyna toczy w pole i z pola wraca, zaś koło połowe to małe, tanie kółko podrzymujące w pracy pomost żniwiarki. Kółko połowe istotnie służy bardzo długo, natomiast koło główne, drogie ulega czasem, na drogach i polach kamienistych, stłuczeniu, a więc wprowadzenie do żniwiarek szwedzkich „ARVIKA—VIKING” zamiast lanych — kół kutech jest znacznym ulepszeniem maszyny. Zygmunt Nagrodzki. Wilno, Zawalna 11-a telefon 6—87

KUTY, pow. Kosów Wspaniale położone letnisko w górach (Beskidy Wschodnie). Pokoje z całodziennym utrzymaniem po 8 zł. od osoby. Dojazd z Kolumny do Kut autobusami. Kąpiele w Czeremoszu, Plaża. Sezon do 1-go października. KUTY, OTYLJA BIELECKA.

TYSIĄCE KOBIEŁT używa codziennie kremu FASCINATA

OWIES czysty, wyborowy na paszę poleca Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna Nr 11-a. 0606

skach, otrzymały też i, nieliczne pozostały po gminach, dwory również nakaz pomalowania na biało, rozumie się farbą olejną, wszystkich dworskich powozów aż do „biedek” dwukołowych i ekonomicznych „linijek” włącznie.

Nakaz to nakaz. Myśleliśmy tylko, że — niema z czym spieszyć się, że tu i kośba podosła, jaka jeszcze gwałtowna! A, właśnie! Przyjechał urzędnik ze starostwa. Poszedł „na rewizję” do wozowni. Nakrzyczano, nastroszyło, co się zmieszcza! Zobaczył, stojący głęboko gdzieś w kącie fajetonik nieboszczeni jeszcze marszałkowej Stelnickiej, nieklnięty od jej śmierci, a to przede, będzie chyba z pięćdziesiąt lat temu. Przemawował! A jakże. I pułdo, i koła, nawet dyzeli! Na biało — żeby i plameczki nie było! Ach, mój Boże, kiedy my ten stary grat pomalowali... z podniesionym pudłem, z którego już żelazto wyłaziło tu i owdzie przez zbutwiałą skórę... taki był śmiech w całym kim dworze!... Ja sam ledwie mogłem powstrzymać się — aby nie dawać ludziom złego przykładu nieposzanowania dla władzy.

A co do najtyczanki, to Maciej, któremu nie umielała się jazda do Wilna, umyślnie, huncwot, przesolił. Farba była na niej aż nadto już wyschnięta; ledwie gdzie niegdzie rozlażiła się jeszcze pod palcem — ale koby tam palec wszędzie tkął! Poszedłem sam obejrzać akuratnie. Kazałem przed wozownię wytoczyć. Pomalowana na biało, błyszcząca w słońcu wydała się jeszcze większą i wyższą! Gmach nie powiód! Dla ciotki Rozpędowskiej, gdy wsiadała, przystawiano stołeczek aby mogła nogą dosięgnąć stopnia. Wysiadała też zawsze nie inaczej, jak — dla przywołności! — tyłem. Choć tłumaczyłem wiele razy, że to niema najmniejszego

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Działalność dyskontowa Banku Polskiego 1925-29 r.

W celach informacyjnych podajemy poniżej w streszczeniu artykuły, który ostatnio ukazał się w wydawnictwie Instytutu badań koniunktur gospodarczych i cen:

Za charakterystykę działalności dyskontowej banków emisyjnych przyjęto uważać dane o stanie portfeli wekslowych według skróconych bilansów, ogłaszanych co tydzień lub co dekadę. Pomijając kwestię, że w rzadkich tylko wypadkach operuje się cyframi przeciętnego stanu portfeli w danym czasie i przezwyciężając opiera się tylko na liczbach z końca miesiąca, a więc zwiększonych sztucznie z powodu dodatkowego zapotrzebowania gotówki na ulitmo, metoda ta ma znaczne braki. Mianowicie stan portfeli w każdej danej chwili jest wypadkową dwu procesów: przyznawania klientom nowych kredytów dyskontowanych przez bank emisyjny oraz spłaty poprzednio uzyskanych przez klientów kredytów, przytem ten ostatni proces jest niezależny w pewnym stopniu od banku. Rozróżnienie tych procesów na podstawie porównania liczb bilansowych jest niemożliwe.

Dotychczasowe próby zarządzenia temu stanowi rzeczy i uzyskania dokładniejszych danych o operacjach banków emisyjnych, w większości wypadków spotykały się z zardrosnym strzeżeniem tajemnicy przez banki. Jedynie Banki Rezerwy Federalnej pojedynczo publikują dane o przeciętnym tygodniowym stanie portfeli i innych pozycji skróconych bilansów, obliczone na podstawie danych dziennych.

Dążąc do możliwie ścisłego ujęcia działalności Banku Polskiego, Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i cen na podstawie udzielonych przez Bank Polski danych skonstruował wskaźnik, w którym oparł się nie na danych o stanie portfeli wekslowego Banku Polskiego, lecz na danych o miesięcznych sumach, na jakie zostały zdyskontowane w ciągu miesiąca weksle. Dane te (obroty po stronie „winien” rachunku portfeli wekslowego) dają możliwość skonstruowania w każdym poszczególnym miesiącu, w jakich rozmiarach kształtuje się dyskonto względnie redyskonto weksli przez Bank Polski, a więc dają najbliższe prawdy pojęcie o działalności dyskontowo-emisyjnej tego banku.

Wskaźnik ten jest skonstruowany przy podstawie 1925—1927 = 100, przytem dane oryginalne zostały sprawdzone do jednego mianownika przez usunięcie wpływu wahań siły nabywczej pieniądza, drogą przeliczenia na złote o sile nabywczej z r. 1914 na podstawie wskaźnika cen hurtowych artykułów przemysłowych. Na podstawie danych z lat 1925—1928 obliczono wahańa sezonowe i wyeliminowano ich wpływ. W ten sposób osiągnięto możliwość porównywania „wskaźnika działalności dyskontowej Banku Polskiego” ze wskaźnikiem produkcji oraz ze wskaźnikiem wystawowych weksli, obliczaniem przy tej samej podstawie.

Krzywa produkcji odzwierciedla przebieg koniunktury w grubszych zakresach: względna poprawa w początku 1925 r. przechodzi w kryzys i depresję; w pierwszym kwartale 1926 r. rozpoczyna się zwykły ruch krzywej produkcji, który trwa bez większych załamań aż do stycznia r. b.

dopiero w lutym i marcu poziom produkcji obniża się nieco więcej. Krzywa wystawionych weksli, reprezentująca obroty gospodarcze, stoi na wysokim poziomie w r. 1925; w drugiej połowie 1925 i w 1926 r. obniża się znacznie więcej niż krzywa produkcji, podnosząc się później, pozostaje stałe na poziomie niższym niż krzywa produkcji.

Załamanie w lutym 1929 r. tej krzywej jest bardzo znaczne, ale tylko przejściowe.

Krzywa działalności dyskontowej Banku Polskiego rozpatrywać będziemy w związku z ruchem powyższych krzywych, gdyż w ten sposób zauważymy specyficzne jej wahańa. W pierwszej połowie 1925 r. działalność dyskontowa wykazuje poziom bardzo wysoki; w sierpniu krzywa nagle zakłamuje się, skutkiem pewnych restrykcji kredytowych, przeprowadzonych z powodu załamania się kursu złotego. Były one widoczne zbyt nagle, skoro w następnym dwu miesiącach działalność dyskontowa Banku Polskiego powraca prawie do poprzedniego poziomu; w ostatnich miesiącach jednak znów kurczy się i tak ograniczone rozmiany zachowuje w ciągu całego 1926 r. Działalność dyskontowa Banku Polskiego była umiarkowana, przytem krzywa powtarza z pewnym (dwi i trzymiesięcznym) spóźnieniem wahańa krzywej wystawionych weksli. Podobieństwo ruchu obydwu krzywych występuje dość wyraźnie, zapewne dzięki znacznym rozmiarom bezpośrednich operacji dyskontowych Banku. W tym więc okresie widzimy raczej automatyczne przystosowanie się do Banku Polskiego do koniunkturalnych i przypadkowych wahań obrotów gospodarczych. Nie zmienia się to zasadniczo i z chwilą zasilenia przez pożyczkę stabilizacyjną rezerwy banku. Natomiast maj 1928 r. jest okresem przełomowym, kiedy polityka dyskontowa Banku staje się wybitnie aktywna. Rozszerza się w tym czasie w znacznym stopniu portfel rolniczych weksli długoterminowych, ożywienie budownictwa i wysoki już poziom produkcji również na to wpływają. Nieco później widzimy również w tem odbicie tego braku kapitałów obrotowych, który począł przejawiać się w przemyśle w związku z udzieleniem coraz to dłuższych kredytów wekslowych. Od maja

1928 r. poziom działalności dyskontowej Banku Polskiego jest wyższy znacznie od poziomu obrotów gospodarczych, wyższy również od ogólnego poziomu produkcji, a nagle załamanie się w lutym i marcu r. b. nie odbiło się na nim prawie wcale. Kwiecień i maj 1929 r. są również miesiącami intensywnego wzrostu rozmiarów działalności dyskontowej Banku Polskiego.

Zastanawiającą kwestją jest wzajemny stosunek krzywej działalności dyskontowej Banku Polskiego i krzywej wystawionych weksli. W początku roku 1928 ta pierwsza krzywa zmniejsza swój poziom w stosunku do drugiej; tendencja zwykła akcentuje się mocniej w działalności Banku Polskiego, niż w obrotach gospodarczych. Ten ruch zwykły zostaje powstrzymany nieco w końcu trzeciego kwartału 1928 r.; jak już stwierdziliśmy wyżej, pierwsze miesiące 1929 r. znów wykazują zwykłe obroty dyskontowych, pomimo nawet podniesienia stopy procentowej w kwietniu. Szacując z mniejsząjczy utrzymanego poziomu krzywej wystawionych weksli, wzrost ten miał znaczenie względne, t. j. nie wynikał ze zwiększenia obrotów gospodarczych. Raczej nastąpiło zmniejszenie rozmiarów kredytu wekslowego towarowego na korzyść kredytu wekslowego pieniężnego, wynikające z wyzerpania się gotówkowych kapitałów obrotowych i zamrożenia kapitałów towarowych (dzięki długoterminowym weksłom). Tym przesunięciem w zakresie form kredytu wekslowego należałoby w głównej mierze przypisać znaczny wzrost rozmiarów dyskontowej działalności Banku Polskiego w r. 1928 i 1929.

Z punktu widzenia koniunkturalnego rozwoju, wysoki poziom działalności dyskontowej banku emisyjnego jest właściwy okresowi ożywienia, napiecia i początków recesji i trwa nadto chwile, gdy tendencja ograniczenia rozmiarów produkcji stanie się przeważającą. Zmiany we wzajemnym ukształtowaniu się dwu form kredytów są również charakterystyczne dla tych okresów. W naszych warunkach, rozmiary działalności dyskontowej banku są zależne w dużym stopniu od rozmiarów bezpośrednich operacji dyktury strukturalnego rozwoju noszących dyskontowych, a więc zależne od koniunkturalnych branż w wyższym stopniu niż zagranicą.

W poniedziałek wieczorem na posiedzeniu gminy żydowskiej, zwołanej w celu omówienia sprawy budżetu, wynikły zajścia, które nie tylko, że doprowadziły do zerwania posiedzenia, a spowodowały wkrócenie policji w celu zaprowadzenia spokoju. Na początku posiedzenia zostało ustalone, aby czas przemówień każdego radnego nie przekraczał 10 minut. Około północy zaczął przemawiać przedstawiciel Klerka żydowskich rabinów, który nie zastosował się do ustalonego czasu trwania przemówień i mimo uwag przewodniczącego dr. Wygodzkiego, mowę swoją przedłużał.

To było powodem awantury, która przybrała duże rozmiary, gdy do tego wtrąciła się obecna na galerii publiczności. W trakcie ogólnego zamieszania do usiłującego uspokoić tumult dr. Wygodzkiego podbiegł jakiś osobnik, siedzący dotychczas na galerii i zadał mu silny cios łaską w głowę. Bliżej stojący rzucili się na napastnika, lecz nim zdążyli obić go, do sali wpadła policja i wyrwała go z rąk roznamietnionego tłumu współwyznawców.

Winnego napadu na dr. Wygodzkiego aresztowano i skierowano do ośrodków więziennych. Posiedzenie wobec zaszłych wypadków jako też spóźnionej pory (godzina 4 ta nad ranem) przerwano.

W niedzielę wieczorem na posiedzeniu gminy żydowskiej, zwołanej w celu omówienia sprawy budżetu, wynikły zajścia, które nie tylko, że doprowadziły do zerwania posiedzenia, a spowodowały wkrócenie policji w celu zaprowadzenia spokoju. Na początku posiedzenia zostało ustalone, aby czas przemówień każdego radnego nie przekraczał 10 minut. Około północy zaczął przemawiać przedstawiciel Klerka żydowskich rabinów, który nie zastosował się do ustalonego czasu trwania przemówień i mimo uwag przewodniczącego dr. Wygodzkiego, mowę swoją przedłużał.

To było powodem awantury, która przybrała duże rozmiary, gdy do tego wtrąciła się obecna na galerii publiczności. W trakcie ogólnego zamieszania do usiłującego uspokoić tumult dr. Wygodzkiego podbiegł jakiś osobnik, siedzący dotychczas na galerii i zadał mu silny cios łaską w głowę. Bliżej stojący rzucili się na napastnika, lecz nim zdążyli obić go, do sali wpadła policja i wyrwała go z rąk roznamietnionego tłumu współwyznawców.

Winnego napadu na dr. Wygodzkiego aresztowano i skierowano do ośrodków więziennych. Posiedzenie wobec zaszłych wypadków jako też spóźnionej pory (godzina 4 ta nad ranem) przerwano.

W niedzielę wieczorem na posiedzeniu gminy żydowskiej, zwołanej w celu omówienia sprawy budżetu, wynikły zajścia, które nie tylko, że doprowadziły do zerwania posiedzenia, a spowodowały wkrócenie policji w celu zaprowadzenia spokoju. Na początku posiedzenia zostało ustalone, aby czas przemówień każdego radnego nie przekraczał 10 minut. Około północy zaczął przemawiać przedstawiciel Klerka żydowskich rabinów, który nie zastosował się do ustalonego czasu trwania przemówień i mimo uwag przewodniczącego dr. Wygodzkiego, mowę swoją przedłużał.

To było powodem awantury, która przybrała duże rozmiary, gdy do tego wtrąciła się obecna na galerii publiczności. W trakcie ogólnego zamieszania do usiłującego uspokoić tumult dr. Wygodzkiego podbiegł jakiś osobnik, siedzący dotychczas na galerii i zadał mu silny cios łaską w głowę. Bliżej stojący rzucili się na napastnika, lecz nim zdążyli obić go, do sali wpadła policja i wyrwała go z rąk roznamietnionego tłumu współwyznawców.

W niedzielę wieczorem na posiedzeniu gminy żydowskiej, zwołanej w celu omówienia sprawy budżetu, wynikły zajścia, które nie tylko, że doprowadziły do zerwania posiedzenia, a spowodowały wkrócenie policji w celu zaprowadzenia spokoju. Na początku posiedzenia zostało ustalone, aby czas przemówień każdego radnego nie przekraczał 10 minut. Około północy zaczął przemawiać przedstawiciel Klerka żydowskich rabinów, który nie zastosował się do ustalonego czasu trwania przemówień i mimo uwag przewodniczącego dr. Wygodzkiego, mowę swoją przedłużał.

To było powodem awantury, która przybrała duże rozmiary, gdy do tego wtrąciła się obecna na galerii publiczności. W trakcie ogólnego zamieszania do usiłującego uspokoić tumult dr. Wygodzkiego podbiegł jakiś osobnik, siedzący dotychczas na galerii i zadał mu silny cios łaską w głowę. Bliżej stojący rzucili się na napastnika, lecz nim zdążyli obić go, do sali wpadła policja i wyrwała go z rąk roznamietnionego tłumu współwyznawców.

Winnego napadu na dr. Wygodzkiego aresztowano i skierowano do ośrodków więziennych. Posiedzenie wobec zaszłych wypadków jako też spóźnionej pory (godzina 4 ta nad ranem) przerwano.

W niedzielę wieczorem na posiedzeniu gminy żydowskiej, zwołanej w celu omówienia sprawy budżetu, wynikły zajścia, które nie tylko, że doprowadziły do zerwania posiedzenia, a spowodowały wkrócenie policji w celu zaprowadzenia spokoju. Na początku posiedzenia zostało ustalone, aby czas przemówień każdego radnego nie przekraczał 10 minut. Około północy zaczął przemawiać przedstawiciel Klerka żydowskich rabinów, który nie zastosował się do ustalonego czasu trwania przemówień i mimo uwag przewodniczącego dr. Wygodzkiego, mowę swoją przedłużał.

To było powodem awantury, która przybrała duże rozmiary, gdy do tego wtrąciła się obecna na galerii publiczności. W trakcie ogólnego zamieszania do usiłującego uspokoić tumult dr. Wygodzkiego podbiegł jakiś osobnik, siedzący dotychczas na galerii i zadał mu silny cios łaską w głowę. Bliżej stojący rzucili się na napastnika, lecz nim zdążyli obić go, do sali wpadła policja i wyrwała go z rąk roznamietnionego tłumu współwyznawców.

Winnego napadu na dr. Wygodzkiego aresztowano i skierowano do ośrodków więziennych. Posiedzenie wobec zaszłych wypadków jako też spóźnionej pory (godzina 4 ta nad ranem) przerwano.

W niedzielę wieczorem na posiedzeniu gminy żydowskiej, zwołanej w celu omówienia sprawy budżetu, wynikły zajścia, które nie tylko, że doprowadziły do zerwania posiedzenia, a spowodowały wkrócenie policji w celu zaprowadzenia spokoju. Na początku posiedzenia zostało ustalone, aby czas przemówień każdego radnego nie przekraczał 10 minut. Około północy zaczął przemawiać przedstawiciel Klerka żydowskich rabinów, który nie zastosował się do ustalonego czasu trwania przemówień i mimo uwag przewodniczącego dr. Wygodzkiego, mowę swoją przedłużał.

To było powodem awantury, która przybrała duże rozmiary, gdy do tego wtrąciła się obecna na galerii publiczności. W trakcie ogólnego zamieszania do usiłującego uspokoić tumult dr. Wygodzkiego podbiegł jakiś osobnik, siedzący dotychczas na galerii i zadał mu silny cios łaską w głowę. Bliżej stojący rzucili się na napastnika, lecz nim zdążyli obić go, do sali wpadła policja i wyrwała go z rąk roznamietnionego tłumu współwyznawców.

Winnego napadu na dr. Wygodzkiego aresztowano i skierowano do ośrodków więziennych. Posiedzenie wobec zaszłych wypadków jako też spóźnionej pory (godzina 4 ta nad ranem) przerwano.

W niedzielę wieczorem na posiedzeniu gminy żydowskiej, zwołanej w celu omówienia sprawy budżetu, wynikły zajścia, które nie tylko, że doprowadziły do zerwania posiedzenia, a spowodowały wkrócenie policji w celu zaprowadzenia spokoju. Na początku posiedzenia zostało ustalone, aby czas przemówień każdego radnego nie przekraczał 10 minut. Około północy zaczął przemawiać przedstawiciel Klerka żydowskich rabinów, który nie zastosował się do ustalonego czasu trwania przemówień i mimo uwag przewodniczącego dr. Wygodzkiego, mowę swoją przedłużał.

To było powodem awantury, która przybrała duże rozmiary, gdy do tego wtrąciła się obecna na galerii publiczności. W trakcie ogólnego zamieszania do usiłującego uspokoić tumult dr. Wygodzkiego podbiegł jakiś osobnik, siedzący dotychczas na galerii i zadał mu silny cios łaską w głowę. Bliżej stojący rzucili się na napastnika, lecz nim zdążyli obić go, do sali wpadła policja i wyrwała go z rąk roznamietnionego tłumu współwyznawców.

Winnego napadu na dr. Wygodzkiego aresztowano i skierowano do ośrodków więziennych. Posiedzenie wobec zaszłych wypadków jako też spóźnionej pory (godzina 4 ta nad ranem) przerwano.

W niedzielę wieczorem na posiedzeniu gminy żydowskiej, zwołanej w celu omówienia sprawy budżetu, wynikły zajścia, które nie tylko, że doprowadziły do zerwania posiedzenia, a spowodowały wkrócenie policji w celu zaprowadzenia spokoju. Na początku posiedzenia zostało ustalone, aby czas przemówień każdego radnego nie przekraczał 10 minut. Około północy zaczął przemawiać przedstawiciel Klerka żydowskich rabinów, który nie zastosował się do ustalonego czasu trwania przemówień i mimo uwag przewodniczącego dr. Wygodzkiego, mowę swoją przedłużał.

To było powodem awantury, która przybrała duże rozmiary, gdy do tego wtrąciła się obecna na galerii publiczności. W trakcie ogólnego zamieszania do usiłującego uspokoić tumult dr. Wygodzkiego podbiegł jakiś osobnik, siedzący dotychczas na galerii i zadał mu silny cios łaską w głowę. Bliżej stojący rzucili się na napastnika, lecz nim zdążyli obić go, do sali wpadła policja i wyrwała go z rąk roznamietnionego tłumu współwyznawców.

Winnego napadu na dr. Wygodzkiego aresztowano i skierowano do ośrodków więziennych. Posiedzenie wobec zaszłych wypadków jako też spóźnionej pory (godzina 4 ta nad ranem) przerwano.

W niedzielę wieczorem na posiedzeniu gminy żydowskiej, zwołanej w celu omówienia sprawy budżetu, wynikły zajścia, które nie tylko, że doprowadziły do zerwania posiedzenia, a spowodowały wkrócenie policji w celu zaprowadzenia spokoju. Na początku posiedzenia zostało ustalone, aby czas przemówień każdego radnego nie przekraczał 10 minut. Około północy zaczął przemawiać przedstawiciel Klerka żydowskich rabinów, który nie zastosował się do ustalonego czasu trwania przemówień i mimo uwag przewodniczącego dr. Wygodzkiego, mowę swoją przedłużał.

REFLEKSJE

Na ile wyborów do Kasy Chorych oraz wypadków przy remoncie domów.

Jesteśmy w trakcie akcji wyborczej do nowej Rady Kasy Chorych. Wybory rozpisanie już zostały. Minął okres sprawdzania list wyborców. Właśnie o tych listach piszę pragnę.

Wiadomym jest, że przeciętny pracownik umysłowy: urzędnik, nauczyciel, dziennikarz, pozostaje w dwóch stosunkach do Kasy Chorych.

Po pierwsze jest ubezpieczonym, z tytułu, że sam pracuje, po drugie zabezpieczającym, z tytułu, że ma służbę za którą składki płaci.

Wynikałoby z powyższego, że każdy, kto sam będąc t. zw. pracownikiem, jest jednocześnie pracodawcą, powinien mieć prawo głosu w dwóch kurjach t. j. w kurji ubezpieczonych i kurji ubezpieczających.

Wobec tego że wybory w każdej kurji odbywają się osobno, nie tworzyliby to zamętu i nieporozumień, a natomiast dawało możliwość każdemu wykorzystania całkowitego swych praw wobec Kasy Chorych, praw nabytych przez opłacanie jej składek.

Okazuje się, że logiczna zasada, którąś wyżej wyłuszczyliśmy, w praktyce wygląda zgoła nielogicznie. Oto każdy zainteresowany w Kasie Chorych, wszystko jedno, czy jest pracodawcą czy pracownikiem, posiada i jednym i drugim równocześnie, czyli też tylko jeden głos, t. zn. może tylko w jednej kurji głosować.

Jest to niesłuszny przepis ordynacji wyborczej bijący oczywiście w interesy inteligencji z Kasami Chorych mającej do czynienia.

I dzieje się to wtedy, gdy egzystencja Kas Chorych opiera się przede wszystkim o składki wyższe, które opłacane są w pierwszym rzędzie przez pracowników umysłowych, posiadających większe zarobki od pracowników fizycznych.

Jest rzeczą notorycznie wiadomą, że Kasy Chorych do każdego mało zarabiającego swego członka (a więc i małe składki opłacającego) dokładają, że mają możliwość dokładania dzięki składkom wyższym, opłacanym przez lepiej sytuowanych ubezpieczonych, którzy w nikłym stopniu ze świadczących kasowych korzystają.

Tymi wyższe składki opłacającymi członkami Kas Chorych jest właśnie inteligencja pracująca.

Jest zgoła niezrozumiałym, dlaczego interesu najbardziej wartościowych dla Kas Chorych ich członków, są w ordynacji wyborczej po macoszu traktowane.

Nie mieliśmy dotąd w żadnym roku tyle nieszczęśliwych wypadków przy remoncie domów, co tego lata.

Co tydzień, niemal, kroniki policyjne przynoszą wiadomości o nowych.

Raz w raz ktoś z rusztowania spada, raz w raz kumosa noga na dachu się powinie i leci na bruk. Inwalidów, kalek stale miastu przybywa.

W niedzielę wieczorem na posiedzeniu gminy żydowskiej, zwołanej w celu omówienia sprawy budżetu, wynikły zajścia, które nie tylko, że doprowadziły do zerwania posiedzenia, a spowodowały wkrócenie policji w celu zaprowadzenia spokoju. Na początku posiedzenia zostało ustalone, aby czas przemówień każdego radnego nie przekraczał 10 minut. Około północy zaczął przemawiać przedstawiciel Klerka żydowskich rabinów, który nie zastosował się do ustalonego czasu trwania przemówień i mimo uwag przewodniczącego dr. Wygodzkiego, mowę swoją przedłużał.

To było powodem awantury, która przybrała duże rozmiary, gdy do tego wtrąciła się obecna na galerii publiczności. W trakcie ogólnego zamieszania do usiłującego uspokoić tumult dr. Wygodzkiego podbiegł jakiś osobnik, siedzący dotychczas na galerii i zadał mu silny cios łaską w głowę. Bliżej stojący rzucili się na napastnika, lecz nim zdążyli obić go, do sali wpadła policja i wyrwała go z rąk roznamietnionego tłumu współwyznawców.

Winnego napadu na dr. Wygodzkiego aresztowano i skierowano do ośrodków więziennych. Posiedzenie wobec zaszłych wypadków jako też spóźnionej pory (godzina 4 ta nad ranem) przerwano.

W niedzielę wieczorem na posiedzeniu gminy żydowskiej, zwołanej w celu omówienia sprawy budżetu, wynikły zajścia, które nie tylko, że doprowadziły do zerwania posiedzenia, a spowodowały wkrócenie policji w celu zaprowadzenia spokoju. Na początku posiedzenia zostało ustalone, aby czas przemówień każdego radnego nie przekraczał 10 minut. Około północy zaczął przemawiać przedstawiciel Klerka żydowskich rabinów, który nie zastosował się do ustalonego czasu trwania przemówień i mimo uwag przewodniczącego dr. Wygodzkiego, mowę swoją przedłużał.

To było powodem awantury, która przybrała duże rozmiary, gdy do tego wtrąciła się obecna na galerii publiczności. W trakcie ogólnego zamieszania do usiłującego uspokoić tumult dr. Wygodzkiego podbiegł jakiś osobnik, siedzący dotychczas na galerii i zadał mu silny cios łaską w głowę. Bliżej stojący rzucili się na napastnika, lecz nim zdążyli obić go, do sali wpadła policja i wyrwała go z rąk roznamietnionego tłumu współwyznawców.

Winnego napadu na dr. Wygodzkiego aresztowano i skierowano do ośrodków więziennych. Posiedzenie wobec zaszłych wypadków jako też spóźnionej pory (godzina 4 ta nad ranem) przerwano.

W niedzielę wieczorem na posiedzeniu gminy żydowskiej, zwołanej w celu omówienia sprawy budżetu, wynikły zajścia, które nie tylko, że doprowadziły do zerwania posiedzenia, a spowodowały wkrócenie policji w celu zaprowadzenia spokoju. Na początku posiedzenia zostało ustalone, aby czas przemówień każdego radnego nie przekraczał 10 minut. Około północy zaczął przemawiać przedstawiciel Klerka żydowskich rabinów, który nie zastosował się do ustalonego czasu trwania przemówień i mimo uwag przewodniczącego dr. Wygodzkiego, mowę swoją przedłużał.

To było powodem awantury, która przybrała duże rozmiary, gdy do tego wtrąciła się obecna na galerii publiczności. W trakcie ogólnego zamieszania do usiłującego uspokoić tumult dr. Wygodzkiego podbiegł jakiś osobnik, siedzący dotychczas na galerii i zadał mu silny cios łaską w głowę. Bliżej stojący rzucili się na napastnika, lecz nim zdążyli obić go, do sali wpadła policja i wyrwała go z rąk roznamietnionego tłumu współwyznawców.

Winnego napadu na dr. Wygodzkiego aresztowano i skierowano do ośrodków więziennych. Posiedzenie wobec zaszłych wypadków jako też spóźnionej pory (godzina 4 ta nad ranem) przerwano.

W niedzielę wieczorem na posiedzeniu gminy żydowskiej, zwołanej w celu omówienia sprawy budżetu, wynikły zajścia, które nie tylko, że doprowadziły do zerwania posiedzenia, a spowodowały wkrócenie policji w celu zaprowadzenia spokoju. Na początku posiedzenia zostało ustalone, aby czas przemówień każdego radnego nie przekraczał 10 minut. Około północy zaczął przemawiać przedstawiciel Klerka żydowskich rabinów, który nie zastosował się do ustalonego czasu trwania przemówień i mimo uwag przewodniczącego dr. Wygodzkiego, mowę swoją przedłużał.

To było powodem awantury, która przybrała duże rozmiary, gdy do tego wtrąciła się obecna na galerii publiczności. W trakcie ogólnego zamieszania do usiłującego uspokoić tumult dr. Wygodzkiego podbiegł jakiś osobnik, siedzący dotychczas na galerii i zadał mu silny cios łaską w głowę. Bliżej stojący rzucili się na napastnika, lecz nim zdążyli obić go, do sali wpadła policja i wyrwała go z rąk roznamietnionego tłumu współwyznawców.

s. † p.
Józef KRYCZYŃSKI
zasnął w Panu dn. 30 lipca 1929 r. w wieku lat 70.
Eksportacja zwłok z domu żałobcy przy ul. Dąbrowskiego Nr 3 m. 1 do kościoła Ewangelicko-Reformowanego (Zawalna 20), odbędzie się dnia 31-go bm. o godz. 5-jej min. 30 p. p., a dnia 1-go sierpnia o godz. 5-jej min. 30 p. p. zostanie odprawione nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Ewangelicki (M. Pohulanka).
O czem zawiadamia **Ż O N A.**

s. † p.
Marjanowi Cywińskiemu
i okazał mi tyle serca i współczucia, a w szczególności Przewielebnemu Duchownemu z ks. Prałatem Chaleckim i ks. Dziekanem Mańkowskim na czele, p. Wojewodzie Wł. Rączkiewiczem, p. Wice-Wojewodzie Kirtkisiowi, p. Staroście Świąteczkiemu St. Mydlarzowi, organizacjom i instytucjom powiatowym, p. Zygmuntem Bortkiewiczowi, p. Aleksandrowi Guzemu, oraz sąsiadom i przyjaciółom Zmarłego składa serdeczne „Bóg Zapłać”.
Ż O N A.

Godzi się zapytać, czemu się tak dzieje?

„Dlaczego tyle mamy nieszczęśliwych wypadków? tyle okaleczeń?”

„Gdzie drwa rąbia, wióry lecą” — głosi stare przysłowie. Trzeba tegorocznemu latu dać odpać sprawiedliwość, że tytuł remontów domów co obecnie, nie mieliśmy w Wilnie jeszcze ani razu, w ciągu ostatnich lat dziesięciu.

Przychodzi więc zupełnie logicznie wytłumaczenie tego, co się niejasnym wydaje.

Wilno w tym roku w stosunkowo krótkim czasie chce odświeżyć więcej posesji niż ma do tego fachowych ręk robotniczych. Wilno musi się remontować. Brak fachowego robotnika, bezrobocie duże, ludzie za każdą pracę biorą się.

Drapie się taki nie-specjalista malarz Bóg wie na które piętrowe, wydaje mu się że praca nieudana. Ba! ale nie jest przyzwyczajony do niej. Zakrepił mu się w głowie na filigranowej drabince... już jak długi leży.

Są to konsekwencje drobnych niedopatrzeń, drobnych przeoczeń i złych obliczeń. Wypadki przy remontach domów są dziś w Wilnie chlebem powszednim, nie znaczy to jednak, żeby nie należało z nimi walczyć.

Musi się za sprawą zająć ktoś powołany: może władze, może cechy... bo szkoda ludzi.

cu Katedralnym będzie naprawione. Dwukrotnie zwracaliśmy uwagę na fatalny stan ogrodzenia na Pl. Katedralnym gdzie na dwie wymalowane sztachet rozciągnięto drut kolczasty co było kilkakrotnie powodem pokaleczenia dzieci przechodzących aleją od strony placu Magdaleny. Obecnie zauważyliśmy że część ogrodzenia została już naprawiona i na miejsce drutu ustawiono pręty żelazne. Roboty przeprowadzane są sprawnie co należy zapisać na dobro naszego Magistratu.

RÓŻNE
— Dwie konferencje w sprawie tabinackiej. W czwartek wieczorem miały miejsce dwie ważne narady w sprawie rabinów Wilna. W jednej z tych narad wzięło udział prezydent gminy i przedstawiciele frakcji ortodoksyjnej, w drugiej zaś przedstawiciele większości partii w gminie.

Narady te zwołane zostały dla rozpatrzenia wniosku frakcji ortodoksyjnej, wyznaczającej nowych rabinów gmin, którzyby mieli również prawa co i rabin Rubinsztajn. Narada pierwsza nie dała konkretnych wyników, gdyż okazało się, że większość gminy nie zgodziła się w wioskami tym ani z tem, żeby rabin Grodzkiński nosił tytuł rabina, a pozostali podrobnie.

Druga konferencja też nie dała konkretnych wyników przyjęto tylko następujące rezolucje: żądająca od zarządu stworzenia warunków dla pokojowego załatwienia kwestji rabinów, oraz domagająca się od zarządu poczynienia starań u władz o wybranie kilku rabinów.

— Przygotowania do 1 sierpnia. W związku z obchodem dnia 1 sierpnia, białoruski robotniczo-sielski posełski klub w Wilnie postanowił wydać odezwę do ludności.

W ub. tygodniu odbyła się konferencja przedstawicieli lewicy P.P.S. i postów białoruskich, na której uchwalono zorganizować komitet obchodu dnia 1 sierpnia.

W Wilnie lewica P.P.S. organizuje w'ec przy zauł. Lidskim, gdzie wystąpi poseł Grecki.

Dn. 30 b. m. odbyła się ponownie konferencja działaczy lewicy P.P.S. i postów białoruskich, na której panowało wielkie zdenerwowanie, ponieważ robotnicy wszystkich fabryk wileńskich nie chcą obchodzić dzień 1 sierpnia i nie będą strajkować.

Robotnicy budowlani, kanalizacyjni, tartaków, garbarni i olejniarzy kategorycznie odmówili przyłączyć się do strajku. W fabrykach konserwów robotnicy wyrzucili delegatów lewicy P.P.S. za drzwi.

W ciągu dn. 30 b. m. agitatorzy lewicy P.P.C. również niefortunnie obchodzili fabryki.

— Pijak nie może być szoferem. Min. Robot Publicznych poleciło wojewódzkiemu oddziałowi drogowym aby przy wydawaniu automobilowych pozwoleń jazdy (prawa

KRONIKA

ŚRODA
31 Dnia Wschód s. g. 3 m. 27
Ignacego Zach. s. l. o. g. 19 m. 25
jutro

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U.S.B. z dnia 30 VII. 1929 r.

Ciepłota średnia w m.	757
Temperatura średnia	+ 16°C
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Zachodni.

Uwagi: pogodnie. Minimum za dobę -1- 8°C. Maximum na dobę -1- 21°C. Tendencja barometryczna: wzrost, następnie spadek ciśnienia.

URZĘDOWA
— Audjencje w urzędzie wojewódzkim. Zastępujący p. wojewodę p. naczelnik wydz.

J. Rakowski w dniu wczorajszym przyjął p. Brunona Bartoszewskiego inspektora Zw. Miejskich i powiatowych Kas Oszczędności Rzeczyposp. Polskiej. P. Bartoszewski został wydelegowany przez Wzajemny Związek celem przeprowadzenia lustracji komunalnych kas oszczędności istniejących na terenie województwa wileńskiego, a to w Wilnie, Oszmianie, Brasławiu, Postawach, Głębokiem, Wilejce i Mielnie.

MIEJSKA
— (o) Wyjazd prezydenta miasta. Dzisiaj dnia 31 lipca, wyjeżdża prezydent miasta p. Folejewski w sprawach służbowych do Warszawy, gdzie zabawi kilka dni.

— (o) Choroby zakaźne w Wilnie. Według danych wydziału zdrowia Magistratu, w ubiegłym tygodniu zachorowało w Wilnie: na tyfus brzuszy 3, plamisty 1, czerwonkę 1, płuńnicę 3, błonicę 4, (1 zm.) odrę 17, różę 1, krztusiec 2, gruźlicę 19 (2 zm.), razem 51, z których 3 zmarło.

— (o) Spory mieszkaniowe. Urząd rozjemczy do spraw najmu jest jeszcze wciąż zawałony sprawami o ustalenie wysokości komornego. W ciągu ostatniego półroczu załatwiono przeszło 400 spraw tego rodzaju.

zajdy) ściśle sprawdzano czy kandydat na szofera nie był notowanym przez policję jako pijak.

Kto wie o miejscu ich zamieszkania? Z prowincji donoszą, iż władze i rodziny kilku zaginionych osób wszczęły poszukiwania w następujących wypadkach: mieszkaniec st. kolejowej Parafianow, w pow. dziśnieńskim Juljan Mojsiejonok, lat 33 żonaty jeszcze w dniu 4 kwietnia r. b. wyjechał na teren województwa białostockiego w celach zarobkowych i dotychczas nie powrócił, ani też nie dał znaku życia. Ze wsi Giełzanki gm. dokszyckiej również pow. dziśnieńskiego wydalili się 16 czerwca r. b. w niewiadomym kierunku i dotąd nie powrócił mieszkaniec tejże wsi 26-letni Franciszek Hodal. W pow. wileńsko-trockim zagubił się 21 b. m. pastuch Jan Komalewski, który służył u Adolfa Komara we wsi Rożniuki, gm. niemeczyński.

TEATR I MUZYKA

Teatr Polski (sala „Lutnia“). Teatr Artystyczny Stanisławskiego. Występy znakomitego zespołu Teatru Artystycznego Stanisławskiego dobiegają końca.

Dziś w środę ukaże się „Wies Stiepanczukowo“ Dostojewskiego. W czwartek „Wujaszek Jaś“ — Czechowa. W piątek „Bracia Karamazow“ — Dostojewskiego.

Wszystkie dotychczasowe występy odbyły się przy wypełnionej widowni, budząc olbrzymi entuzjazm publiczności. Kasa czynna na codziennie od 11 do 9 w bez przerw.

Stosy Halama w Wilnie. Jednym z najbardziej popularnych nazwisk w świecie teatralnym stolicy jest nazwisko siostr Halama, gwiazd warszawskiego teatru rewii „Morskie Oko“.

Po trzynajletniej pełnej sukcesów pracy w teatrach warszawskich siostry Halama po raz pierwszy opuszczają Warszawę, by w miesiącu sierpniu odwiedzić szereg miast prowincjonalnych.

Zapowiedź przyjazdu do naszego miasta ulotnionej trójki 3-go, 4-go sierpnia jest sensacją artystyczną pierwszorzędną doniosłości.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11 do 9 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

Helios — Zuzia saksofonistka. Kino Kol. „Ognisko“ — Dzielnica hańby Lux — Złota Lilja. Kino Miejskie — Niezwyciężona Flota. Polonia — Góra rezerwy. Piccadilly — Prokurator oskarża. Świątów — Paryska zabawka (Lili Damita). Wanda — Burza.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Pożary w przeczaję ostatnich dni. Dzisiejsze wiadomości z prowincji o pożarach są następujące: W postawskim skutkiem rozłożenia ognia przez pastuchów powstał przysmygnięty pożar w dniu 25 b. m. koło wsi Kosowszczyzna gm. woropajewskiej lasu należącego do dóbr woropajewskich. Strata wyrażona na przestrzeni 1 i pół ha lasu wynosi 1500 zł. W Osmiańskim pożar nawiedził 2 dziesięcin lasu 20-letniego, należące do Mieczysława Plaski w maj. Pałcholska, gm. holszańskie. Straty 2000 zł. W Osmiańskim dnia 24 b. m. w Rodziejczach, gm. holszańskie piórni spalił stodołę Marij Rodziejczowej i złożone tam zbiorę tegoroczne. Szkoła przeszła 2000 zł. W Holszańskim przy ul. Osmiańskiej piórni spalił dach domu mieszkalnego Józefa Kondratowicza, wartości 750 zł.

(c) Kradzież pasa transmisyjnego. Nocy onegdzkiej z tekuturoni Balberyskiego w Nowo-Wilejce skradziono pas od maszyn wartości 6 tysięcy złotych. Sprawców kradzieży policja szukała.

(c) Kradzież portfelu. Wczoraj rano we wsi Strelczanki gminy mickińskiej pomiędzy braćmi Lipnickimi wyładował sprzączka która po chwili zamienila się w bojkę.

W rezultacie jeden z nich Jan wywodził z walki z potamanyimi żebrami i uderzył kamieniem. Winnego policja aresztowała.

(c) Zatrucie denaturatem. Na ulicy W. Pohulanka znaleziono leżącego na chodniku zatrutego denaturatem nieznanego mężczyzny. Po stwierdzeniu silnego zatrucia ofiarę zgnębno natęgu ulokowano w szpitalu.

Stan jego ciężki. (c) Zmarła na ulicy. Wczoraj w południe koło domu Nr 7 przy ulicy Kolejowej upadła i natychmiast zmarła 70 letnia Chana Libman stale zamieszkująca w Nowo-Swieńskim. Jak stwierdził wezwany lekarz śmierć Libmanowej nastąpiła wskutek wady serca.

ROMUNT

Na ustronnym szlaku Powieść

To wszystko się stało i za dni następnych, lub jeszcze się stanie. Kul statowych grad spadł na tę ziemię i groźmy i błyskawice biegające, ginie zboże w polu i bydlę i człowiek. Spełniają się plagi egipskie do końca. Zalegną ciemności straszliwe wszystką ziemię. Zaden nie ujrzy brata swego. A gdziekolwiek mieszkają syny Izraela, będzie światłość. I skupimy Egipcjan, zabierzemy ze skarbów i świątyń ich złoto, srebro i szat bardzo wiele. Jest już między nami Mojżesz, który wrócił z ziemi Madjan i plagami egipskimi kraj cały pokryje. To małż, który z diabłem sojusz zawarł gotów, byle celu dopiął. Chasia spogądala na mówiącego z niepokojem. Herszko—rzekła—tów rozum jest chory. Nie wywołaj złego ducha na świat Boży, bo on i tobie szkodę zrobić może. Pomyślność wszelką trzeba wypracować. Czarownik, przy pomocy złego ducha, pełny wór złota tobie nasypie—ale to złoto to tyła pali a pożytku ci nie przyniesie. Porzuć interes rewolucyjny. „Ciotko—przerwał Borys—rewolucja to nie jest interes, to wielka praca ideowa. Mumia, mruknął pod nosem, ona nowych czasów nie zrozumie, ciotko ciągnął dalej głośno, za chw-

Na srebrnym ekranie

„Zuzia saksofonistka“ w Heliosie. Po dość ciężkich „Żonach szalonych“, sięgnął „Helios“ do sztuk lżejszego repertuaru. Wystawiono filmik o pikantnym tytule: „Zuzia saksofonistka“. Dowcip obrazu polega na tem, że „Zuzia“ wcale Zuzią nie jest. Jakże tak może być? A o bardzo zwyczajnie: Dwie panienki jadące razem na studia do Anglii, jedna do „Akademii“ tanecznej, druga do jakiegoś „Instytutu“ dla panien utytułowanych, postanawiają zamienić się rolami. I tak niedoszła instytutka zostaje taneczną akademicką, a niedoszła „akademicka—instytutką. Na tle tego kontredansu powstaje trochę rzelnej wesołości, trochę mocno naciąganej, ale że akcja toczy się wartko, więc całe 12 aktów szybko mijają i ani się spostrzeże, kiedy wychodzić trzeba. Głębszej treści w „Zuzi saksofonistce“ oczywiście nie ma, zastępuje ją łobuzersko-naiwna minka pani Anny Ondre oraz jej rzeczywista pełna temperamentu gra, miejscami bardzo śmieszna. Całość stanowi całkiem niezłe, jak na czas lata, widowisko.

Z SĄDÓW

Potworny czyn

Czyż można sobie wyobrazić potworniejszą zbrodnię niż ojcostwo. Każde zabójstwo jest dla normalnego człowieka przestępstwem budzącym odrazę i niema wypadku aby zabójca ujawniony nie otrzymał kary. Wysokość jej zależna jest od okoliczności w jakich popełniona została zbrodnia oraz przyczyn powodujących ją. Ojcostwo powinno być karane bezlitośnie, a nawet same usiłowanie zabójstwa musi pociągnąć za sobą karę.

Niestety nisko pod względem kulturalnym stojąca wieś nasza często jest terenem zajść pomiędzy rodzicami—a dziećmi, w wyniku których syn czy córka podnosi rękę i rani lub zabija. Najczęściej konflikt taki powstaje na tle podziału majątkowego i wówczas bezstronny obserwator ma możność stwierdzić, że często przywiązanie do ziemi i chciwość jest uczuciem silniejszym niż miłość ojca do syna czy odwrotnie.

Kazimierz Kukiel mieszkaniec folw. Dobromyśl, pow. Świeciańskiego zażądał na ławie oskarżonych za to właśnie, że po kłótni z ojcem schwytał siekierę i uderzył nią ojca w ramie. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę jego uniesienie i skazał tylko na rok więzienia. Złemu synowi kara ta wydała się zbyt wysoką. Apelował, lecz Sąd Apelacyjny wyrok poprzedni zatwierdził. Wyrok ten będzie nauką dla niejednego z sąsiadów, którzy o sprawie dowiedzieli się lub za naszym pośrednictwem dowiedzą się.

Zanim kupisz towar zagraniczny — Obejrzyj towar krajowy.

Zaangażujemy mechanika—majstra, specjalistę od silników przyczepnych dwutaktowych i motocykli Harley—Davidson dla prowadzenia samodzielnie warsztatu remontu, montażu i obsługi. Oferty składać: Dom Handlowy Bogusław Marjan Bosacki w Wilnie, przy ul. Królewskiej 6—4. Tel. 17-61.

Przyjmujemy solidnego spółnika (czkę) dla rozszerzenia interesu z kapitałem 10—20 tys. złotych. Dom Handlowy Bogusław Marjan Bosacki w Wilnie, przy ul. Królewskiej 6—4. Tel. 17-61.

„Zuzia saksofonistka“ w Heliosie.

Po dość ciężkich „Żonach szalonych“, sięgnął „Helios“ do sztuk lżejszego repertuaru. Wystawiono filmik o pikantnym tytule: „Zuzia saksofonistka“. Dowcip obrazu polega na tem, że „Zuzia“ wcale Zuzią nie jest. Jakże tak może być? A o bardzo zwyczajnie: Dwie panienki jadące razem na studia do Anglii, jedna do „Akademii“ tanecznej, druga do jakiegoś „Instytutu“ dla panien utytułowanych, postanawiają zamienić się rolami. I tak niedoszła instytutka zostaje taneczną akademicką, a niedoszła „akademicka—instytutką. Na tle tego kontredansu powstaje trochę rzelnej wesołości, trochę mocno naciąganej, ale że akcja toczy się wartko, więc całe 12 aktów szybko mijają i ani się spostrzeże, kiedy wychodzić trzeba. Głębszej treści w „Zuzi saksofonistce“ oczywiście nie ma, zastępuje ją łobuzersko-naiwna minka pani Anny Ondre oraz jej rzeczywista pełna temperamentu gra, miejscami bardzo śmieszna. Całość stanowi całkiem niezłe, jak na czas lata, widowisko.

Okiem przebiegającym ogłoszenia kin wileńskich w gazetach.

Komuś przyszło do głowy nazwać „Zuzię saksofonistkę“—„superfilmem erotycznym“. Jest to zasadnicze nieporozumienie. „Zuzia“ bynajmniej „superfilmem“ nie jest, a już tembardziej „erotycznym“. Autora takiej zapowiedzi wypada zapytać: „gdzie ta erotyka“? Ktoś „Burzę“ z Johnem Barrymore nazwał „kwiatem piękności reżyserji Turzajskiego“. Zaisze wyszukane powiedzenie. Szkoła tylko, że mi na t. zw. sensie nie zbywa. Zagadka, tylko nie wiem, czy autora ogłoszenia, czy też reżysera, o którym w ogłoszeniu mowa, pozostanie, jak się „kwiaty piękności“ reżyseruje. Jest sobie artysta filmowy Bernard Goetzke. Przypomnę sobie, iż mimo dość skrupulatnego, z urzędu, uczeszczenia do kin, niebardzo pamiętam, jak ten pan wygląda. Nie oto jednak chodzi. Reżen polega na tem, że p. B. Goetzkego nazwano w Wilnie „Szedewrem (I) kinematografji“. Nie można temu określeniu odmówić oryginalności.

Pisano i pisze się o rozmaitych filmach w Wilnie: „arcyfilm“, „superfilm“, „szlagier“, „superszlagier“, „prezbój“ i t. d. i t. d., ale żeby ktoś nazwał aktora kreującego w jakimś obrazie główną rolę „szedewrem“—tego jeszcze nie było. Piszę powyższe w pewnym celu. Chodzi mi o to, że hataśliwa, krzycząca reklama do dobrego tonu, do dobrych obyczajów nie należy. Specjalnie w Wilnie nie zwykliśmy operować hukczkiem i blaga. Niech więc na mym skromnym, w „Stowie“, podwórczku, wolno mi będzie to zaznaczyć i poradzić kinom wileńskim, aby za swą reklamę uważać chciały przedewszystkiem stałą i niezmienną wartość swych reklamatorów, a nie kryzyliwie dziwojaki reklam na które starają się sadzić. Omega.

RADJO.

Środa, dn. 31 lipca 1929 r. 11,56—12,05: Sygnał czasu w Warszawie i hejnał. 12,05—12,50: Gramofon. 12,50—13,00: Wiad. z P. W. K. w Poznaniu. 13,00—14: Komunikat meteorologiczny w Warsz. 17,00—17,20: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17,25—17,50: Kronika życia młodzieży wyl. Wróka Dieciolubka. 17,50 18,00: Wystawa Polonańska muł. 18,00—19,00: Transm. koncertu z kawiarni B. Sztalla w Wilnie. 19,00—19,25: O Pani dla Pani—wygł. Zula Miałkiewiczówna. 19,30—19,55: Odczyt p. t. „Jaka powinna być reforma prawa małżeńskiego w Polsce“—wygł. ks. dr. Walerjan Meysztowicz. 19,55—20,05: Sygnał czasu w Warsz. i program na dzień następny. 20,05—20,30: Transm. odczytu z Krakowa. 20,30—21,30: Koncert wieczorny z Warszawy. 21,30—22,15: Słuchowisko p. t. „Weselisko“ według Kazimierza Laskowskiego, przystosowała do radia Hanna Kozłowska. Reżyserja Haliny Hohendingerówny, ilustracja muzyczna Eugenja Dziewielkiego. Wyk. Zesp. Dram. Rogłz. Wil. oraz chóru „Lutnia“ pod dyr. prof. Jana Lesnińskiego. 22,15—22,45: Transm. z Warsz. Komunikaty: PAT. i inne. 22,45—23,45: Muzyka taneczna z Krakowa.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

KINO-TEATR „HELIOS“

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with exchange rates for various currencies: Dolary, Belgia, Kopenhaga, Budapeszt, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy, Marka niemiecka.

Papiery procentowe

5 proc. pożyczka inwestycyjna 114 — 115 — 115,25. dolarówka 67,25 — 67,50. 5 proc. konwersyjna 47,25—47,50. 6 proc. dolarowa 83. 7 proc. stabilizacyjna 91,50. 10 proc. kolejowa 102,50. 8 proc. L. Z. Gosp. Kraj. i B. Roln. obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25. 8 proc. L. Z. ziemskie dolarowe 96. 5 proc. warszawskie 53,50 — 53,75. 8 proc. warsz. 66,75 — 67. 8 proc. Częstochowy 56,75. 10 proc. Siedlec 67. 8 proc. Łodzi 58,50 — 59. 8 proc. obl. Polskiego Banku Komun. l em. 81.

Akcje

Bank Polski 160. Związek Spółek Zar. 78,50. Spiess 130. Sita i Światło 125. Cukier 83—84. Firley 51. Węgł 71,75. Modrzew 24,50 — 24,75. Norblin 150. Ostrowiec 83. Starachowice 29.

CENY W WILNIE.

Z dnia 30 lipca r. b. Ziemiopłody: Ceny za 100 kg. przy tranzakcjach wagonowych franco st. Wilno: żyto 30—31, owies zbierany 30—31, jęczmień na kaszę 27—28, browarowy (brak), otręby pszenne — 24 żytnie — 23, makiuchy lniane 47—48. Tendencja słaba. Dowóz dostateczny. Ceny rynkowe: pszenica (brak) żyto 26—31, jęczmień 27—31, owies 26—31, gryka 35—30, ziemniaki 12—15, siano 7—8, słoma 8—9. Mąka pszenna 80—100, żytnia razowa 32—33, żytnia 44—48 za kg. Kasza jęczmienna 60—85, jaglana 90—110, gryczana 90 120, owsiana 90—120, perlowa 80—100, pszczak 55—75 za 1 kg. manna 100—120. Mięso wołowe 220—300, cielęce 200—240, baranie 200—240, wieprzowe 250—340, stonina świeża 380—420, solona 400—440, sadło 400—420, smalec wieprzowy 400—480. Nabywał: Mleko 25—35 gr. za litr, śmietana 180—200, twaróg 80—100 za 1 kg, ser twarogowy 120—150, masło niesolone 450—550, solone 350—450. Jaja: 170—190 za 1 dziesięciok. Warzywa: groch polny 50—70, zielony 40—50, fasola biała 160—200, kartofle 12—13, kapusta świeża 20—35, kwaszona (brak), marchew 10—15 (za pećkę), buraki 5 10 (za pećkę), brukiew (brak), rabarbar 50—60, ogórki 60—90 za 1 dziesięciok, cebula 35—50, młoda 5—10 (za pećkę), szpinak 50—60, pomidory 3—400 zł. za kg. kalafiora 50—100 za główkę, kalarepa 100—150. Drób: kury 4—7 zł. za sztukę, kurczęta 120 150, kaczki 6—8, młode 300—350, gęsi 8—12, indyki młode 3—5 zł. Ryby: liny żywe 500—550, śnieżyce 350—400, szczupaki żywe 550—600, śnieżyce 300—400, leszcze żywe 500—550, śnieżyce 400—450, karpie żywe 450—500, śnieżyce 350—400, karpasie żywe 350—400, śnieżyce 280—320, okonie żywe 500—550, śnieżyce 400—450, wsańcze żywe 500 550, śnieżyce 400—450, sielawa 300—320, sumy 250—280, węgorze 6—650, mię usy 250—300, płocie 200—250, drobne 80—100.

Od dnia 29 lipca do 1 sierpnia 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film: „Niezwyciężona flota“ Wielki dramat morski w 10 aktach. osnuty na tle krwawych walk w Chinach. W roli głównej HENRY EDWARDS. Groźna jest Anglja potęga na wszystkich morzach świata. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Pocz. seansów od g. 6-ej. Następný program: „PIRACI PUSTYNI“.

DZIŚ! Superfilm erotyczny! ZUZIA SAKSOFONISTKA Ekscentryczne przygody miłości studentki. W roli głównej ulubienica Seansy o godz. 6, 8, i 10,15.

Z zupełnym zaufaniem można się doskonale golić codziennie nożykiem Gillette —

ostrze jego wykonane z najlepszej stali czuje się nawet na najdrobniejszy ruch ręki.

Miej zawsze zapas nożyków Gillette.



Gillette

Kto chce sobie wyrobić trwałą egzystencję przy instytucji bankowej, niech się zgłosi do oddziału sprzedaży obligacji premjowych na raty, POWSZECHNEGO ZAKŁADU KREDYTOWEGO WE LWOWIE, pl. Marjacki 6—7. Po okresie próbnym stała pensja. Jedynie poważne oferty skierować pod wyżej podany adres. — o

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie IV rewiru, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Ś. Michalskiej Nr 8, zgodnie z art. 1030 U.P.C., ogłasza, iż w dniu 31 lipca 1929 r. o godzinie 10-ej rano, w Wilnie, przy ul. Ostrobramskiej Nr 18, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Izaka Szejnlika, składającego się z umeblowania mieszkanca, materiałów na ubrania, towarów galanterijnych i innych ruchomości, oszacowanego na sumę 4092 zł., na zaspokojenie pretensji Izraela Barana. Komornik Sądowy (—) A. Sitarz.

PRZETARG

na dostawę materiałów potrzebnych do budowy parkanu żelazno-betonowego, loco więzienie na „Lukiszkach“ w Wilnie: 1) od 150—200 beczek cementu portland po 180 kg. beczka; 2) od 150—200 mtr3 żwiru; 3) od 50—100 mtr3 kamienia polnego do fundamentu; 4) od 40—50 mtr3 desek sosnowych pięć ciwierciówek; 5) 200 szt. ramszutek (kantówek) 3x3 grube i 6 i pół długie; 6) 1.000 kg. żelaza grubości 3, 4, 5 i 6 m/m; 7) 15 skrzyń (po 16 kg. skrz.) gwoździ 3, 4, i 5 cal.; 8) 200 kg. drutu kolczastego. Oferty zabezpieczone z napisem: „Przetarg na dostawę materiałów do parkanu żel-betonowego“ wnosić należy do dnia 6 sierpnia 1929 roku do Zarządu więzienia w Wilnie na „Lukiszkach“, gdzie nastąpi otwarcie takowych w tymże dniu o godz. 12-ej. Zarząd Więzienia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. 993—VI—2 Zarząd Więzienia w Wilnie na „Lukiszkach“.

Stanowiska PLENIPOTENTA lub WIĘKSZEJ ADMINISTRACJI poszukuje młody, energiczny rolnik, z wyższym wykształceniem i specjalizacją, i kilka lat praktyki w wybitnych gospodarstwach hodowlanych i nasennych w Wielkopolsce, gdzie prowadzono elitę odsiewów (buraki cukrowe), doświadczenie w prowadzeniu interesów handlowych. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Stowa“.

LEKARZE LETNISKA

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYZM, NARZĄDOW MOZZOW, od 12—21 od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR A. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne, i syfilis. Przyjęcie: Od 9—1 i 3—7. Wilno, ul. Wielka 21. WĘGIEL (Telef. 921).

Doktor Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia, stońce górskie, diatermia. Soliux. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—2 i 15—8 W.Z.P. 43.

Do WISZNIEWA, WOKOZYNA i IWIEŃCA AUTOBUS (Plac Orzeszkowej o g. 16 m. 15. Z lwienica do Wilna o g. 12 m. 50 w nocy, — Z

DOKTOR G. WOLFSON weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067. — 1116

DOKTOR L. GINSBERG choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

DOKTOR M. A. RYBA Główna-Smolka Choroby jamy ustnej. Płombowanie i usuwania zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne żęby. Wojskowym i urzędnikom i uczącym się niskia. Ofiarą m. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr 3

Poszukujemy sum hipotecznych na największe oprocentowanie i najpewniejsze zabezpieczenie D. H.-K. „Zachęta“ Mickiewicza 1, tel. 9-05. — 0

Więcej wybor majątkowy ziemskich i folwarków posiada do sprzedania Wil. Biuro Komisowo—Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. 8816—Z

Przechwaliśmy głupca, pomyślał doktor, uśmiechając się pobłaźliwie, poczem dodał, „bo za przedko wybuchnie lada wiatr, zdmuchnie. Rola jeszcze nienawieziona, pierwiej ją morze krwi użyźnić musi i trupów miliony, a potem dopiero zakwitnie czerwony kwiat rewolucji w całej okazałości. Wojna dla nas lepiej pracuje, niż ja i ty i cały kahał mędrców przewrotu. Ale słuchaj, jestem głodny, kaź mi dać dobry befszytk i butelkę wódki Szustowa. Wszak znajdziesz się? „Wszystko się znajdzie dla zasnycich ludzi“. Ujefw polecił ciotce troskliwie spełnienie życzeń doktora.

— Kto jest ten stary grucho? spytał Hantower wskazując na śpiącą do kuchni gospodynię.

— Moja ciotka i ongi opiekunka—poczcwała dusza.

— Worek kości—zaśmiał się doktor brutalnie. Myśle, że przy nowym ustroju, medycyna zmieni swój charakter. Ilość przytułków i lecznic, tych zakładów dla śpielegnowania kalek, niedotęgow i wszelkiego rodzaju przytyków będzie zmniejszona, a to co do życia niezdołne, bez cierpienia i oblicza ziemi usuanem będzie. Worek kości—do mogiły.

— Co doktor gadasz—zaperzył się Ujefw—moja ciotka, choć stara, jest dzielna, pracowita kobieta. Ona może więcej warta... — Uspokój się, ja starowiecie równie dobrze życze, jak ty. To były

tylko teoretyczne, niewinne rozważania.

Doktor zamyślił się, wznosił swoje rybie oczy do góry i jał nucić jakąś smętną rosyjską piosenkę. Ujefw gorączkowo przeczucił jakieś skrypty.

— Coś się tak zagłębił w swoim notatniku? Spytał doktor po dłuższym milczeniu.

— Dziś w jadłodajni mojej ciotki zebrało się sporo żołnierzy, to dla mnie dobra sposobność dla propagandy, dzień pracy owocnej. Przeglądam wiadomości, dostarczone przez moich konfidentów, którzy na sali gruntu przygotowują.

— I jaby ci stanął do pomocy, gdyby... — To byłoby zupełnie zbyteczną przeraż Ujefw, ja tu sam wystarczę.

— Ja też co innego mam na myśli. Jestem w Morocznia w osobliwym towarzystwie, bawi tu pewna siostrzyca...

— To dziś specjal bardzo powściągni — zaśmiał się Ujefw.

— Właśnie, że nie powściągni, jak zdroj kryształowy w spiekocie pustyni. Ona się wyróżnia od innych, jak złota fałsana z Chanteclera, sród kur pospolitych, jak złota moneta w powodzi bilonu.

— Złota moneta, nielada przynęta, lecz łatwo zdobyta, łatwo się trwonij